

**Modlitewnik jako medium pamięci.  
Rzecz o Barbarze Ludowice  
z Dłuskich Nowomiejskiej,  
praprababce Józefa Ignacego Kraszewskiego**

**W**e wspomnieniach Józefa Ignacego Kraszewskiego, kolekcjonera i bibliofila, „książka” urasta do rangi „drogiej relikwii” i „najdroższej pamiątki”. Autor *Starej baśni* refleksje na ten temat zawarł w *Nocach bezsennych* –

Ze wszystkich zabytków stara książka stanowi najdroższy, najgodniejszy poszanowania. Jeżeli każdy szczątek jest relikwią, ona jest relikwią najcenniejszą. Przeszła przez wiele rąk, karmiła i poila pokolenia, rodziła myśli, zostały na niej ślady łez, przyschły westchnienia<sup>1</sup>.

Natomiast w innym fragmencie *Pamiętnika*, zatytułowanym *Książka praprababki*, pisarz zwraca szczególną uwagę na wyjątkową rolę książek do nabożeństwa na początku XVIII wieku:

Dość spojrzeć na nią, aby się domyśleć, że to nie jest jedna z tych książek, jakimi my się dziś bawimy, z jakich się uczymy i gorszymy czasami. Była to towarzyska w dobrej i złej, a nade wszystko w złej doli, książka, z której płynęła pociecha w duszę, na której spływały łzy, z niej się czerpało natchnienie, męstwo, nadzieja.

<sup>1</sup> J.I. Kraszewski, *Noce bezsenne. Wspomnienia i fantazje*, w: tegoż, *Pamiętniki*, oprac. W. Danek, Kraków 1972, s. 385.

Jest to po prostu książka do nabożeństwa, ale z nią łączy się tragiczna historia mojej praprababki, Barbary Ludowiki z Dłuskiej Nowomiejskiej<sup>2</sup>.

Klamrą spinającą oba cytaty, jest powtarzające się w nich słowo „łzy”, niezmiernie ważne dla niniejszego tematu. Dzięki nim każda książka, nadgryziona znamieniem czasu, pretenduje do miana medium pamięci<sup>3</sup>. Spływające na nią łzy ludzi różnych stanów i epok, tworzą na jej kartach wiekopomne ślady historii<sup>4</sup>. Kraszewski w powieści historycznej *W pocie czoła* porównuje „pamięć ludzką” do „spizarni”, ponieważ „[...] co w nią na dno naprzód wsypano, później przyległszy doń, najdłużej pono trwa i czuć się daje”<sup>5</sup>. Natomiast w *Sekrecie Pana Czuryły* podkreśla fakt, iż „[...] człowiek, który na długie lata z oczów schodzi, zaciera się w pamięci. Pamięć ma dużo do czynienia i rzuca po drodze, co nie jest do gospodarstwa życia potrzebnem”<sup>6</sup>. Dlatego też warto z pietyzmem przechowywać książki przodków. Jak długo będą one przekazywane z rąk do rąk, tak długo będzie trwała pamięć o wszystkich ich poprzednich właścicielach. Modlitewniki to specyficzne książki. Zawarte w nich nabożeństwa i westchnienia do świętych, które od wieków egzystują w świecie osób wierzących w tej samej formie (litanie, nowenny, godzinki), służą do nieustannego czytania, powtarzania modlitw<sup>7</sup>.

W epoce oświecenia możemy wyróżnić dwa główne typy kobiet, korzystających z książek do nabożeństwa. Pierwszym z nich były pobożne matrony, które poświęcały na modlitwę większą część dnia, zazwyczaj w samotności i skupieniu. Zaś do drugiego typu należy zaliczyć dewotki, płocze niewiasty, posługujące się modlitewnikami mniejszego formatu. Dla nich tego rodzaju „książeczki” były tylko elementem toalety, niezbędnym rekwizytem podczas nabożeństwa. Kraszewski, podkreślając szczerą

<sup>2</sup> Tenże, *Książka praprababki*, w: tamże, s. 202.

<sup>3</sup> Zob. J. Tabaszewska, *Od literatury jako medium do poetyki pamięci. Kategoria pamięci kulturowej w badaniach nad literaturą*, „Pamiętnik Literacki” 2013, z. 4.

<sup>4</sup> Zob. P. Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, przeł. J. Margański, Kraków 2006.

<sup>5</sup> J.I. Kraszewski, *W pocie czoła: z dziennika dorobkiewicza*, Warszawa 1884, s. 5.

<sup>6</sup> J.I. Kraszewski, *Sekret Pana Czuryły*, Warszawa 1877, s. 167.

<sup>7</sup> M. Wojtak, *Modlitwa ustalona – podstawowe wyznaczniki gatunku*, w: *Współczesna polszczyzna*, t. 3: *Akty i gatunki mowy*, red. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, J. Szadura, Lublin 2004.

religijność praprababki, napisał: „Naówczas książka taka nie służyła jako część toalety do ubrania się na nabożeństwo, nie wstydzono się jej i nie żądano, aby się mogła, w razie potrzeby, schować do kieszonki;”<sup>8</sup>. Do kręgu pobożnych matron można więc zaliczyć Barbarę Ludowikę z Dłuskich Nowomiejską, która:

Na tej książce modliła się [...] całe życie, a karty jej zapisane są prośbami do dzieci i wnuków, aby o duszy jej nie zapomnieli. Można niemal śledzić na nich, jakimi się karmiła modlitwami, bo niektóre stronicie są więcej zużyte od innych. Ileż to łez w czasie tego pobytu we Lwowie spadło na nie, gdy mąż chorował, ani wyzdrowieć, ani umrzeć nie mogąc, gdy lekarze z jednej, mecenas i adwokaci z drugiej strony resztki mienia zabierali, gdy trzeba było owym męstwem i wiarą w Opatrzności starczyć na wszystko kobiecie samej jednej, sierocie...<sup>9</sup>

*Korona Niebieska* – modlitewnik praprababki Józefa Ignacego Kraszewskiego z 1727 roku jest jednym z najcenniejszych eksponatów Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego w Romanowie<sup>10</sup>. Modlitewnik wraz z rękopisami i dziewiętnastowiecznymi wydaniem dzieł autora *Hrabiny Cosel*, fotografiami i dokumentami rodzinnymi, a także drogocenną zabawką pisarza z lat dziecięcych (porcelanowa, czerwona psia budka) został przekazany pierwszemu dyrektorowi muzeum – Wacławowi Czechowi<sup>11</sup> przez Janusza Kraszewskiego, wnuka Kajetana Kraszewskiego.

Pierwszą właścicielką *Korony Niebieskiej* była Barbara Ludowika z Dłuskich Nowomiejska, która po śmierci męża (zabitego podczas zajazdu) mężnie stawiała czoło wszystkim przeciwnościom losu. Kraszewski, umieszczając krótki życiorys praprababki Nowomiejskiej na kartach „Nowin” ocalił od zapomnienia sylwetkę mężnej matrony, pramatki rodu tytana pracy. Po jej śmierci modlitewnikiem opiekowała się Konstancja

<sup>8</sup> J. I. Kraszewski, *Książka praprababki*, w: *Pamiętniki*, dz. cyt., s. 203.

<sup>9</sup> Tamże, s. 205.

<sup>10</sup> Zob. W. Czech, *Muzeum J. I. Kraszewskiego*, w: T. Chabros, W. Czech, *Muzeum J. I. K. w Romanowie*, Lublin 1975, s. 13. Wacław Czech pisał, że wśród eksponatów muzeum, które w pierwszej kolejności przyciągały uwagę zwiedzających był „modlitewnik prababki z 1727 roku”.

<sup>11</sup> Włodawski nauczyciel od razu zlecił przeprowadzenie konserwacji tegoż zabytku. Niestety nie są znane bliższe dane na ten temat, ponieważ dokumentacja muzeum z lat sześćdziesiątych XX wieku jest niekompletna.

z Morochowskich Nowomiejska (1742–1840)<sup>12</sup>, synowa Barbary. *Korona Niebieska* zawiera drogocenny podpis Barbary Ludowiki z Dłuskiej Nowomiejskiej oraz autografy jej praprawnuków – Józefa Ignacego Kraszewskiego i Kajetana Kraszewskiego, dzięki którym znamy dokładne daty dalszych kolei losu tej „drogocennej relikwii”:

Książkę tą należącą do Barbary z Dłuskich Nowomiejskiej, matki pradziada mojego Wojciecha Nowomiejskiego, otrzymałem od matki mojej w Romanowie.

d. 10 czerwca 1853 – J. I. Kraszewski.

Tą drogą rodzinną pamiątkę dostałem w spuściźnie po śp. bracie Józefie (J.I. Kraszewskim) z rąk żony jego, a bratowej mojej Zofii z Woroniczów Kraszewskiej.

Romanów: d. 24. Sierp. 1887 roku – Kajetan Kraszewski<sup>13</sup>.

Charakterystykę „drogiej rodzinnej pamiątki” rodu Kraszewskich, należy rozpocząć od opisu zewnętrznego *Korony Niebieskiej*, a następnie przejść do analizy zawartych w niej modlitw i nabożeństw. Józef Ignacy Kraszewski takimi oto słowy opisał książkę praprababki:

[...] duża, w ćwiartce, drukowana na lichym papierze żółtym, aby mogła przetrwać wszystkie życia przygody, oprawna była w czarny jaszczur, jak szabla prapradziadka, spięta srebrnymi klamrami, z czarną, żałobną obwódką<sup>14</sup>.

Różaniec, książka do nabożeństwa oraz szabla, na kartach wielu powieści historycznych Kraszewskiego funkcjonują w roli świętych relikwii, przekazywanych z pokolenia na pokolenie (*Tułacze, Diabeł*).

*Korona Niebieska różnymi nabożeństwami na cały rok rozłożonemi, w innych księgach approbowanemi, jako drogiemi perłami wysadzona składa się z 599 ponumerowanych stron (żadnej nie brakuje!).* Rozbudowany

<sup>12</sup> Zob. *Kobiety rodu Kraszewskich*, w: *Obrazy kultury polskiej w twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego*, red. B. Czwońóg-Jadczak, Lublin 2004, fot. 2.

<sup>13</sup> Józef Ignacy Kraszewski i Kajetan Kraszewski umieścili te adnotacje na wolnej karcie tuż przed stroną tytułową „*Korony Niebieskiej*”.

<sup>14</sup> J.I. Kraszewski, *Książka praprababki*, w: tegoż, *Pamiętniki*, dz. cyt., s. 202. Wymiary *Korony Niebieskiej* – 19 cm x 15,5 cm.

tytuł zawiera również podtytuł, pełniący funkcję dedykacji – *Matce Bożej w obrazie cudownym Jarosławskim za prezent oddana. Z pozwoleniem starszych*. Książka została wydana w drukarni „J. K. M. Kollegium Societatis JESU” w Sandomierzu w 1727 roku<sup>15</sup>. Skrupulatni autorzy modlitewnika zamieścili również na karcie tytułowej informację, iż owa publikacja jest przeznaczona dla szerokiego grona odbiorców – „Do pożytku dusz ludzkich różnego stanu z przydatkiem wydana”. *Korona Niebieska* zawiera wszystkie znane w XVIII wieku modlitwy i nabożeństwa. Zapewne redaktorzy modlitewnika byli dumni z faktu, iż udało im się je zebrać w jednym tomie. Książka praprababki mieści w sobie przeszło osiemdziesiąt „modlitw”, dwadzieścia trzy „psalmy”, dwadzieścia dwie „litanie”, dwadzieścia jeden „godzinek”, jedenaście aktów, dziesięć „hymnów”, pięć „nabożeństw”, po cztery „pieśni”, „nowenny”, „antyfony”, „pasje” i „prośby”, trzy „pozdrowienia” oraz całą rzeszę pojedynczych modlitw – „pamiętek”, „westchnień”, „intencji” oraz „nauk” i „lekcji”. Oryginalną i nieznaną dziś modlitwą jest *Zegarek Męki Pańskiej*, który podzielono na sześć części – „na prymę”, „na tercyę”, „na sextę”, „na nonę”, „na nieszpór” i „na kompletę”.

Warto zaznaczyć, iż ta unikatowa książka do nabożeństwa rozpoczyna się przedmową anonimowych autorów „Najjaśniejsza, boleści swoich, pociechy naszych Królowa”, w której wytłumaczono czytelnikom, dlaczego nadano modlitewnikowi taki tytuł. *Korona Niebieska* z ukrytym w środku diamentem symbolizuje relację Najjaśniejszej Maryi Panny do Boga. Maryja, wzór cnót i pobożności jest najlepszą pośredniczką pomiędzy człowiekiem i Stwórcą. Tekst właściwy poprzedzono kalendarzem świąt ruchomych i świąt rocznych, a zakończono spisem treści – „Registr. Nabożeństw zebranego, w tej *Koronie Niebieskiej*. Znajdującego się”. Zgodnie z logiką i rozkładem dnia, wydana przez jezuitów książka do nabożeństwa rozpoczyna się „Modlitwami Porannymi” oraz nabożeństwami związanymi z poszczególnymi elementami mszy świętej. Kolejne partie tekstu podzielone są na nabożeństwa na poszczególne dni tygodnia. W cyklu zatytułowanym „Nabożeństwo Niedzielne” królują modlitwy o Duchu Świętym i Trójcy Przenajświętszej. W „Nabożeństwie

<sup>15</sup> Drukarnia jezuicka w Sandomierzu nad Wisłą funkcjonowała od początku XVIII w., aż do kasaty zakonu jezuitów (1773).

Poniedziałkowym” na plan pierwszy wysuwa się – najświętsze imię Jezusa, Anioł Stróż i święty Ignacy, założyciel zakonu jezuitów. Analogicznie w „Nabożeństwie Wtorkowym” modlitwy o świętej Annie, świętym Dominiku, świętym Antonim i świętym Franciszku. Natomiast w „Nabożeństwie na Środę” przeważają modlitwy o świętym Józefie i świętym Piotrze z Alkantary. „Nabożeństwo na Czwartek” koncentruje się na modlitwach do Przenajświętszego Sakramentu zaś „Nabożeństwo na Piątek” na Męce Pańskiej i modlitwach do świętego Franciszka Ksawiera. Modlitwy z cyklu „Nabożeństwo na dzień sobotni” kończą się godzinkami do świętej Barbary. Warto przyjrzeć się bliżej historii tej męczennicy, ze względu na zbieżność imion – świętej i pierwszej właścicielki *Korony Niebieskiej*:

#### Hymn

W ciemnościach niedowiarstwa Barbara zrodzona,  
 Światłością Bożej łaski z Nieba obdarzona.  
 Bogu się prawdziwemu z młodu pokłoniła:  
 Zupełny kwiat paniństwa wiecznie poślubiła.  
 Jak Lilia między cierniem,  
 Tak przyjaciółka moja między Córkami Adamowemi<sup>16</sup>.

Święta Barbara żyła na przełomie trzeciego i czwartego wieku, wychowała się w rodzinie pogańskiej. Podczas nauk w Nikomedii zetknęła się z chrześcijanami i przejęła ich wiarę. Pierwszym jej prześladowcą był ojciec – Dioskuros. Na jego rozkaz została uwieczniona w wieży. Według legendy przed śmiercią ukazał jej się anioł z kielichem i hostią (została ścięta mieczem). Największymi orędownikami kultu świętej Barbary–męczennicy byli: święty Grzegorz (papież) i święty Stanisław Kostka. W polskiej historiografii wzmianka na jej temat po raz pierwszy pojawia się w XI wieku, w modlitewniku Gertrudy, córki Mieszka II, pod datą 4 grudnia<sup>17</sup>. Do dziś kościół katolicki tego dnia obchodzi wspomnienie liturgiczne

<sup>16</sup> *Korona Niebieska*, różnemi nabożeństwami na cały rok rozłożonemi w innych księgach aprobowanem, i jako drogiemi perłami wysadzona, Bolesnej Matce Boskiej w obrazie cudownym jarosławskim za prezent oddana Sandomierz 1727, s. 345.

<sup>17</sup> *Wykaz świąt rocznych*, w: *Modlitwy św. Gertrudy z dodatkiem Nabożeństwa o Męce Zbawiciela [...] także Różańcem, Nieszporami, Stacjami i zbiorem pieśni pobożnych pomnożone, za dostateczną książkę do nabożeństwa i śpiewu kościelnego i domowego uzupełniona i poprawiona przez ks. Cytronowskiego*, wydanie IV poprawione, Opole 1875, s. XVI.

ku czci świętej Barbary. Warto podkreślić, iż jest nie tylko patronką górników, a także wszystkich tych, którzy pracują w ekstremalnych warunkach oraz orędowniczką dobrej śmierci.

Stanisław Burkot we *Wstępie* do katalogu wystawowego *Kobiety Kraszewskiego. Portret literacki i nie tylko* po raz kolejny podkreślił fenomen tytana pracy, polegający na tworzeniu wielu interesujących i różnorodnych sylwetek kobiet, poczynając od frywolnych dziewczek po buntownice i strażniczki domowego ogniska<sup>18</sup>. Duży wpływ na ukształtowanie wzorców i antywzorców niewieścich postaw miało wychowanie Kraszewskiego pod okiem prababki, Konstancji z Morochowskich Nowomiejskiej i babki, Anny Malskiej. Burkot, jako pierwszy, zwrócił uwagę na Barbarę Ludowikę z Dłuskich Nowomiejską, praprababkę autora powieści *U babuni*:

Na początku więc była babcia Malska?... Nie – na początku była praprababka Barbara Ludowika (tak! Ludowika!) z Dłuskich Nowomiejska, której praprawnuk Józef Ignacy oczywiście nigdy nie widział (zmarła na długo przed jego urodzeniem), ale której legendę rzewnie wspominał w roku 1877, gdy w Dreźnie rozpamiętywał odziedziczoną w 1853 roku „drogą relikwię” po niej: modlitewnik z rękopiśmiennymi „dodatkami” od kilku pokoleń użytkowników. W tym roku 1877 zaznaczył, że jest to z czasów życia w ojczyźnie „niemal jedyna dziś spuścizna”, jaka mu została. Przy okazji upewniał czytelników, że praprababka Nowomiejska była kobietą mądrą i „mężną nad podziw”: wcześniej owdowiawszy (mąż zmarł od ran zadanych mu przez awanturników podczas zajazdu) – ocalała od napaści łajdackich dłużników dobra po mężu „na Rusi”, czyli chyba w okolicach Lwowa, i przekazała je potomkom, którzy przenieśli się na „litewskie” Podlasie. Józef Ignacy zabrał tę pamiątkę ze sobą, gdy w 1863 roku opuszczał Polskę – i nie rozstał się z nią, gdy przebywał z wyroku sądu pruskiego jako skazaniec w twierdzy magdeburskiej. Zdaje się, że o tej książeczce wspomina w liście z włoskiego San Remo 19 stycznia 1886 roku, a więc na rok przed śmiercią – gdy dziękując swojemu bratu Kajetanowi,

<sup>18</sup> S. Burkot, *W kręgu starych schematów*, w: *Powieści współczesne (1863–1887) Józefa Ignacego Kraszewskiego*, Kraków 1967; S. Burkot, *Kobieta, emancypacja i „sprawy fatalne” w twórczości Kraszewskiego*, w: *Kraszewski – pisarz współczesny*, red. E. Ihnatowicz, Warszawa 1996; S. Burkot, *Kobieta w powieściach i publicystyce Kraszewskiego*, w: *Kraszewski. Poeta i światy*, red. T. Budrewicz, E. Ihnatowicz, E. Owczarz, Toruń 2012.

który mu z Romanowa przysłał miniaturę św. Heleny ze starego kancjonału, powiadał go, że tę miniaturę kładzie „do *Złotego Ołtarzyka*”<sup>19</sup>.

*Korona Niebieska* przez dwa stulecia zajmowała główne miejsce w domach pierwotnych praprawnuków, prawnuków i wnuków Barbary Nowomiejskiej. Niemalże w nienaruszonym stanie przetrwała do dzisiejszych czasów. W rodzie Kraszewskich owa „relikwia” pełniła trzy zasadnicze funkcje. Stanowiła medium pamięci, była towarzyszką życia oraz niewyczerpaną księgą imion – świętych patronów.

Po pierwsze, jako „przyjaciółka i towarzyska” życia, była skutecznym balsamem na troski i problemy poszczególnych członków rodziny Kraszewskich. Poprzez zawarte na jej kartach modlitwy i nabożeństwa, stanowiła jedyne źródło pocieszenia w trudnych momentach życia. Barbara Ludowika z Dłuskich Nowomiejska większość życia spędziła jako wdowa samotnie wychowująca gromadkę dzieci i walcząca o należny spadek po zmarłym mężu. W *Koronie Niebieskiej* zamieszczono wiele modlitw związanych z tematem śmierci i umierania („Modlitwy dla szczęśliwej śmierci”, „Modlitwy o zbawienną śmierć”, „Westchnienie Nabożne ku szczęśliwej śmierci”, „Modlitwa za Konających”). W XVIII wieku najbardziej obawiano się powolnego umierania w męczarniach, dlatego też przeważają w niej modlitwy zanoszone podczas długotrwałych chorób, niebezpieczeństw, przeciwności losu, czy w czasie panowania morowego powierza.

Po drugie *Korona Niebieska* jako medium pamięci przekazywała ustną, a następnie spisana przez braci Kraszewskich, historię dziejów jej poprzedniego użytkownika lub użytkowników<sup>20</sup>. Józef Ignacy Kraszewski po raz pierwszy zamieścił wzmiankę o *Koronie Niebieskiej* i Barbarze Ludowice z Dłuskich Nowomiejskiej w niedzielnych „Nowinach” w 1877 roku pod znamienym tytułem *Książka praprababki*<sup>21</sup>. Pisarz

<sup>19</sup> S. Burkot, *Wstęp*, w: *Kobiety Kraszewskiego. Portret literacki i nie tylko*, katalog wystawowy, Romanów 2012.

<sup>20</sup> Por. A. Erll, *Literatura jako medium pamięci zbiorowej*, w: *Pamięć zbiorowa i kulturowa: współczesna percepcja niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009.

<sup>21</sup> Prawie sto lat później, bo w 1972 roku, Wincenty Danek włączył ten tekst do *Pamiętnika Józefa Ignacego Kraszewskiego*.



w następujących słowach określił praprababkę: „Niewiasta to była w istocie mężna nad podziw, a męstwo jej płynęło z pobożnością”<sup>22</sup>. Zatem *Koronę Niebieską* można porównać do stalowej zbroi. Jak bojowy rynsztunek chronił średniowiecznego rycerza przed uderzeniami wroga, w analogiczny sposób książka do nabożeństwa stanowiła duchowy oręż w walce z przeciwnościami losu. Na pierwszej pustej karcie, poprzedzającej autografy braci Kraszewskich i stronę tytułową, wklejono czarno-biały obrazek, przedstawiający pojmanie Jezusa w ogrodzie Oliwnym. Jednakże nie wiadomo, czy na jego odwrocie widnieje godło Barbary, o którym wspomina autor *Lublany*: „Na kartach jej po kilkakroć podpisała się właścicielka, a na jednym z włożonych w nią obrazków nakreśliła to godło, które służyło jej do zgonu: »Dar Ducha Świętego – męstwo«”<sup>23</sup>.

Pobożna matrona, borykająca się z wieloma przeciwnościami losu, nie bez przyczyny, spośród siedmiu darów Ducha Świętego, wybrała właśnie „męstwo”. Młoda wdowa z gromadką dzieci musiała po śmierci męża przejąć obowiązki głowy domu. Zatroszczyć się o wychowanie dzieci oraz odzyskać niesprawiedliwie odebrany majątek ziemski. Wojciech Nowomiejski:

Umarł w ostatku z ran poniesionych, zostawując wdowę i dziatki małoletnie z tą nieszczęsną sprawą w spuściźnie. Naówczas to napisała właścicielka na książce: „Dar Ducha Świętego – męstwo”. Potrzebowała go w istocie, aby sama jedna podolać wszystkiemu, wychować dzieci, odzyskać im majątek, nie upaść pod brzemieniem, nie rozpląnąć się we łzach bezsilnych. Bóg pomógł czcigodnej, mężnej niewieście. Po długim i bezskutecznym procesowaniu się z Księciem Wojewodą dało się coś przynajmniej z zagrabionej własności odzyskać. Dzieci we Lwowie odebrały wychowanie i pokierowały się na świecie. Wdowa miała tę pociechę, iż umierając spokojnie oczy zamknęła z uczuciem spełnionego obowiązku<sup>24</sup>.

Kraszewski nie omieszkał wspomnieć o zachowanym do dziś, bezcennym liście Józefa Dłuskiego, ojca praprababki do jego przyszłego zięcia. List został napisany dokładnie dziesięć lat po wydaniu *Kroniki*

<sup>22</sup> J. I. Kraszewski, *Książka praprababki*, w: tegoż, *Pamiętniki*, dz. cyt., s. 203.

<sup>23</sup> Tamże, s. 203.

<sup>24</sup> Tamże, s. 205.

*Niebieskiej*, w 1737 roku w Hołynce. Warto podkreślić, iż pisarz zakończy wspomnienia związane z książką praprababki, dosadnym pytaniem retorycznym: „Spodziewałże się pan Dłuski, że to małżeństwo tak szczęśliwe, tak straszną tragedią się zakończy?!”<sup>25</sup>. Historia „czcigodnej niewiasty” w tamtych czasach nie była wyjątkiem wśród heroiczych wdów – pobożnych matron, bohaterek wielu powieści historycznych Kraszewskiego (np. Gryzelda Wiśniowiecka z *Króla Piasta*, Katarzyna Wapowska z *Banity i Infantki*).

Natomiast w kronice domowej Kajetana Kraszewskiego informacje na temat życia Barbary Dłuskiej są bardziej lakoniczne. W *Silva rerum* właścicielka *Korony Niebieskiej* pojawia się dwukrotnie. Raz w zapiskach z 6 marca 1873 roku: „[...] ojciec Anny z Nowomiejskich Malskiej Wojciech był synem Wojciecha z Barbary Dłuskiej [...]”<sup>26</sup>. Drugi raz we wspomnieniach z 8 marca tegoż samego roku – „P. Wojciech Nowomiejski, ojciec Wojciecha, męża prababki naszej, żonaty był, jak powiedziałem wyżej, z Barbarą Dłuską, otóż krewna jej bliska, czy nie synowica, była w Wilnie przełożoną klasztoru pp. Wizytek, a brata jej L'abbé Dłuskiego portret posiadamy w zbiorze”<sup>27</sup>. Na podstawie informacji zawartych w *Kronice domowej* Kajetana Kraszewskiego oraz umieszczonych w niej not biograficznych, można stworzyć krótki życiorys praprababki pisarza i zarys zapoczątkowanego przez nią drzewa genealogicznego<sup>28</sup>.

Barbara Dłuska żyła na początku XVIII wieku. Wyszła za mąż za Wojciecha Nowomiejskiego, który w 1748 roku otrzymał tytuł podczaszego inowłodzkiego. Dłuska miała z nim pięciu synów – Wojciecha, Jana, Antoniego, Albina i Józefa. Najstarszy z nich, Wojciech, był porucznikiem wojsk koronnych w 1791 roku. Ożenił się z Konstancją Morochowską (1742–1840), która urodziła mu siedmioro dzieci – Annę, Karolinę, Elżbietę, Teresę, Walentego, Konstantego i Juliana. Pierworodna córka Wojciecha i Konstancji, Anna, wyszła za mąż za Błażeja Malskiego. Miała z nim czworo dzieci, syna Wiktora i trzy córki Zofię, Józefę i Konstancję.

<sup>25</sup> Tamże, s. 206.

<sup>26</sup> K. Kraszewski, *Silva rerum: wspomnienia i zapiski dzienne z lat 1830–1881: kronika domowa*, oprac. Z. Sudolski, I. Najda, Warszawa 2000, s. 307.

<sup>27</sup> Tamże, s. 311.

<sup>28</sup> Informacje Kajetana Kraszewskiego zawarte w *Silva rerum* uzupełniają pamiętnikarskie wspomnienia Józefa Ignacego Kraszewskiego.

Warto dodać, iż Błażej zmarł w 1826 roku, zaś Anna dopiero w 1853, zatem niemalże trzydzieści lat była wdową. Przeżyła swoją najstarszą córkę Zofię, matkę Józefa Ignacego Kraszewskiego, która zmarła w 1850 roku. Zofia Malska została wydana za Jana Kraszewskiego w 1811, rok przed przyjściem na świat autora *Starej baśni*. Urodziła trzech synów – Józefa Ignacego, Lucjana, Kajetana oraz dwie córki Joannę i Annę. Zatem zarówno praprababka, prababka, babka jak i matka pisarza były kobietami „z krwi i kości”, które zajmowały się głównie rodzeniem i wychowywaniem potomstwa. Barbara urodziła pięcioro, Konstancja siedmioro, Anna czworo, a Zofia pięcioro dzieci.

*Korona Niebieska* pełniła również funkcję współczesnej księgi imion. Była specyficznym modlitewnikiem, w którym przodkowie Kraszewskiego poszukiwali – wśród świętych patronów – imion dla swoich dzieci. Na poparcie tej tezy niech posłuży poniższy wykaz imion pięciu synów Barbary Ludowiki z Dłuskich Nowomiejskiej i przyporządkowanych do nich modlitw z *Korony Niebieskiej* (w nawiasach znajdują się informacje z „Kalendarza świąt rocznych”): 1) Wojciech – „Modlitwa do S. Wojciecha Biskupa i Męczennika” (23.04 – Wojciecha Arcybiskupa Męczennika); 2) Jan – „Ewangelia S. Jana”, „Pasja według S. Jana, którą w Wielki Piątek śpiewają”, „Hymn, albo Pieśń do S. Zachariasza Ojca Jana S.”, „Modlitwa do s. Jana Chrzciciela” (27.01 – Jana Złotoustego, 8.02 – Jana Wyznawcy, 08.03 – Jana Bożego, 27.03 – Jana Pustelnika, 23.05 – Jana Silencjariusza, 23.06 – Jana Kapłana Męczennika, 24.06 – Jana Chrzciciela, 26.06 – Jana i Pawła Męczennika, 12.07 – Jana Gwalberta Opata, 19.10 – Jana Kantego); 3) Antoni – „Godzinki do S. Antonim Padewskim”, „Modlitwa do S. Antoniego o odpuszczenie grzechów”, „Modlitwa do S. Antoniego podczas ciężkiego prześladowania i utrapienia”, „Litania o S. Antonim”, „*Responsorium* o S. Antonim”, „Nowenna S. Antoniego Padewskiego”, „Modlitwy Nowenny S. Antoniego na dziewięć wtorków służące” (17.01 – Antoniego Opata, 13.06 – Antoniego z Padwy); 4) Albin – brak modlitw (01.03 – Albina Biskupa); 5) Józef – „Godzinki o S. Józefie”, „Litania o S. Józefie”, „Modlitwy do S. Józefa”, „Hymn nabożny do Józefa S.”, „Septenna do Józefa S.”, „Nabożne Rozpamiętywanie siedmiu Radości i siedmiu Boleści Józefa S.”, „Modlitwa o dobrą śmierć Józefa S.” (19.03 – Józefa Oblubieńca Panny Marii, 20.07 – Józefa

Sprawiedliwego). Podobny schemat można zastosować do imion praprawnuków, prawnuków i wnuków Barbary. W modlitewniku umieszczono także nabożeństwa do następujących świętych – Anny, Teresy, Katarzyny, Ignacego, Franciszka, Kajetana. W *Koronie Niebieskiej* znajduje się również „Nabożeństwo do Świętych Patronów i Patronek”, obejmujące pojedyncze modlitwy do szesnastu patronów (świętego Mikołaja, świętych Fabiana i Sebastiana, świętego Józefa, świętego Wojciecha, świętego Jerzego, świętego Stanisława, świętego Jana Chrzciciela, świętego Krzysztofa, świętego Ignacego, świętego Dominika, świętego Wawrzyńca, świętego Jacka, świętego Franciszka, świętego Marcina, świętego Jana Kanteo) i siedmiu patronek (świętej Teresy, świętej Barbary, świętej Agnieszki, świętej Małgorzaty, świętej Marii Magdaleny, świętej Katarzyny, świętej Anny). Nabożeństwo kończy się „Modlitwą do Patrona swego albo też Patronki”, zatem dla ówczesnych katolików wybór imienia był niezwykle ważkim i odpowiedzialnym zadaniem. Rzadko pobożne matrony wraz ze swoimi mężami, nadając imiona swoim dzieciom, wykraczały poza wymienioną tu plejadę świętych.

Konkludując powyższe rozważania z całą stanowczością można potraktować *Koronę Niebieską* jako medium pamięci. Gdyby nie ten osiemnastowieczny modlitewnik i związane z nim wspomnienia<sup>29</sup>, Józef Ignacy Kraszewski nie miałby okazji zaprezentować czytelnikom losów „mężnej niewiasty”, właścicielki tej „drogocennej relikwii” – swojej praprababki. Pamięć o Barbarze Ludowice z Dłuskich Nowomiejskiej przetrwała do współczesnych czasów tylko dzięki temu, że „Złoty Ołtarzyk” z takim pietyzmem był przekazywany z pokolenia na pokolenie, a od lat 60. XX wieku z szacunkiem przechowywany w Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego w Romanowie. Zbigniew Sudolski trafnie zauważył, że:

Przynależność do niezwykłego miejsca określonego konkretnie w przestrzeni geograficznej, nobilitowanego nakładającymi się warstwami historyczno-rodzinnej pamięci, miała moc kulturotwórczą. Nigdzie indziej chyba stara prawda o cudotwórczym *genius loci*, zmodyfikowana przez romantyków, nie znalazła tak

<sup>29</sup> Paul Ricoeur w obszernym studium *Pamięć, historia, zapomnienie*, w rozdziale poświęconym pamięci indywidualnej i zbiorowej omawia „trzy podmioty atrybucyjne wspomnienia: ja, zbiorowość, bliscy” (Zob. P. Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, dz. cyt., s. 163–174.).

głębokiego potwierdzenia, jak właśnie w *Romanowie*, tu bowiem uformowało się poczucie narodowej i kulturowej tożsamości jednego z największych polskich powieściopisarzy historyczno-obyczajowych i idącego jego śladami brata Kajetana<sup>30</sup>.

Modlitewnik praprababki, pełniący rolę medium pamięci, nierozwalnie wiąże się z owymi „warstwami historyczno-rodzinnej pamięci”. Rodzinne gniazdo Józefa Ignacego Kraszewskiego, nacechowane pierwiastkami mitologizacji, zostało ukształtowane na silnych podwalinach pobożności i religijności mężnych matron – praprababki, prababki i babki pisarza.

<sup>30</sup> Z. Sudolski, *Mit Romanowa i umiłowanie przeszłości braci Kraszewskich*, w: *Obrazy kultury polskiej*, dz. cyt., s. 27.

***A Prayer Book as a medium of memory. The thing about Barbara Ludowika Nowomiejska (née Dłuska) – J. I. Kraszewski's great-great grandmother***

*Barbara Ludowika Nowomiejska (née Dłuska) was the first owner of the Korona Niebieska Prayer Book, which was published in 1727 in Sandomierz. The tears of individual family members accumulated on its pages make it possible to qualify the book as a medium of memory. If not for this eighteenth-century prayer book and the memories associated with it, Józef Ignacy Kraszewski would not have had an opportunity to present the readers with the fate of a „courageous woman”, the owner of the „precious relics”, i.e. his great-great grandmother. The memory of Barbara Ludowika Nowomiejska (née Dłuska) has survived to modern times only due to the fact that the „Golden Altar” was passed down with such reverence from generation to generation and since the 1960s has been respectfully stored in the Museum of Józef Ignacy Kraszewski in Romanów.*

**Karolina Mazur** – absolwentka stacjonarnych studiów doktoranckich UMCS (filologia polska, literaturoznawstwo). Interesuje się życiem i twórczością Józefa Ignacego Kraszewskiego. Autorka książki popularno-naukowej *Apolinary Nosalski. Życie i twórczość* (Siemień 2013), a także kilku publikacji naukowych: *Rola „matrony” w powstaniu styczniowym oczyma Józefa Ignacego Kraszewskiego („Dziecię Starego Miasta” i „Żyd”)* w: *Dziedzictwo powstania styczniowego. Pamięć. Historiografia. Myśl polityczna*, red. A. Kulecka, Warszawa 2013; *Kałuża jako symbol małżeństwa z rozsądku. Historia Olimpii, bohaterki powieści J. I. Kraszewskiego „Serce i ręka”* w: *Życie prywatne Polaków. „Portret kobiety”*. Polki w realiach epoki, t. 3, red. J. Kita, M. Klempert, M. Korybut-Marciniak, Łódź-Olsztyn 2014; *Anna Jagiellonka jako bohaterka „Infantki” – „hic mulier”, matrona i władczyni* w: *Kraszewski i nowożytność. Studia, idea i układ* tomu J. Ławski, red. A. Janicka, K. Czajkowski, Ł. Zabielski, Białystok 2014–2015; *Bezsenne noce bohaterów „Nocy majowej” Józefa Ignacego Kraszewskiego* w: *Noce romantyków. Literatura – Kultura – Obyczaj*, red. D. Skiba, A. Rej, M. Ursel, Kraków 2015; *Kultura cygańska z dominującym wzorcem osobowym Cyganki Azy, barwnie zilustrowana w powieści J. I. Kraszewskiego „Chata za wsią”* w: *Gawędy o kulturach II*, red. J. Szadura, D. Gocół, Lublin 2016; *Wpływ kobiecych wzorców osobowych na modele świata przedstawionego w „Diable” Józefa Ignacego Kraszewskiego*, w: *Literackie obrazy świata 1. Sfery kreacji*, red. A. Luboń, J. Gościńska, M. Karpińska, Rzeszów 2016; *Zakazana miłość jako plama na złotych szatach arystokratycznego rodu („Serce i ręka” J. I. Kraszewski)*, w: *Życie prywatne Polaków w XIX wieku. „Moda i styl życia”*, red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, t. VI, Łódź-Olsztyn 2017.